

---

*Andrzej Młynarski*

## **NIEMIECKA SPD. OD REFORMIZMU DO BRAKU PROGRAMU?**

**W NIEMIECKIEJ HISTORII ZNACZENIE** socjaldemokracji zawsze było ogromne. SPD – Sozialdemokratische Partei Deutschlands jest uznawana za najstarszą niemiecką partię polityczną. SPD powstała z połączenia Ogólnoniemieckiego Związku Robotników – Allgemeine Deutsche Arbeiterverein utworzonego 23 maja 1863 roku w Lipsku i Socjaldemokratycznej Partii Pracy – Sozialdemokratische Arbeiterpartei powstałej 1869 roku w Eisenach. Połączenie obu tych partii nastąpiło na zjeździe w Gotha w 1875 roku<sup>1</sup>. W 1878 roku po wydaniu przez Bismarcka Ustawy o socjalistach – Sozialistengesetz działalność partii została zakazana. Po zniesieniu zakazu politycznej działalności partia zmienia nazwę w 1890 roku na SPD<sup>2</sup>. Nazwa obowiązująca do dzisiaj. W latach 1972–1976 SPD była największą frakcją parlamentarną w niemieckim Bundestagu, a w okresie od 1969 do 1982 roku z szeregu tej partii wywodziło się dwóch z sześciu powojennych kanclerzy RFN. Jej założycielem i pierwszym przewodniczącym był Ferdynand Lassalle. Czołowymi działaczami byli August Bebel i Wilhelm Liebknecht. Dwie niemieckie partie socjaldemokratyczne istniejące równolegle przetrwały zaledwie sześć lat. Następuje ich wewnętrzny podział na zwolenników Lassalle’a i Bebla. Lassalczycy proponowali przywództwo Prus w procesie niemieckiej jedności, Eisenachczycy byli nastawieni antyprusko i wielkoniemiecko. W pewnym sensie podziały te przetrwały próbę czasu i dały znać o sobie w 126 lat później w okresie jednoczenia RFN i NRD. Autorzy niemieccy Günter Olzog i Hans – J. Liese uzasadniali różnice pomiędzy obu partiami innym

---

<sup>1</sup> Zob. K. Schubert, M. Klein, *Das Politiklexikon*, Bonn 1997, s. 261.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 261.

stosunkiem obu partii do kwestii jedności Niemiec<sup>3</sup>. W ostatnim przypadku różnica polegała na innym wyborze metod i środków, na których miało się dokonać niemieckie zjednoczenie. Współcześni politycy SPD, tacy jak zmarły Willy Brandt długo uważali drugie niemieckie zjednoczenie (po 1871 roku) za zwykłą chimery, założycielskie kłamstwo (Lebenslüge) RFN, inni nie wykluczali, że w wyniku wewnętrznych procesów w ZSRR i NRD, takie zjednoczenie stanie się w bliższej lub dalszej perspektywie czasu jednak możliwe.

Przyjęty na zjeździe w Erfurcie w 1891 roku program SPD faktycznie odrzucał teorię Marksa i przewidywał uznanie istniejącego państwa kapitalistycznego przy optymistycznym założeniu, że system zmieni się pod wpływem reform. Najbardziej znanym przedstawicielem reformizmu SPD (rewizjonizmu) był Eduard Bernstein. Jego zdaniem socjaldemokracja jako partia polityczna miała się troszczyć o ludzkie oblicze nieludzkiego XIX-wiecznego kapitalizmu. Celem partii był demokratyczny socjalizm rozumiany jako przejęcie władzy w wyborach parlamentarnych i wprowadzenie reform cywilizujących kapitalistyczny porządek społeczny i polityczny. Były to założenia idealne. SPD nie brała pod uwagę możliwości adaptacyjnych kapitalizmu, a przede wszystkim jego zdolności do socjotechniki, propagandy i manipulacji masową świadomością. Zresztą nie było to dla tej partii takie ważne. Nie przekreślając kapitalizmu jako systemu SPD już na samym początku faktycznie godziła się na historyczny kompromis. Kompromis polegający na uznaniu najważniejszych interesów systemu kapitalistycznego.

Wybitny polski intelektualista Zygmunt Kałużyński przedstawił obrazowo mechanizm działania socjaldemokracji obowiązujący do dzisiaj – twierdził, że zna ona tylko dwa rodzaje polityki: gdy prawica wykonuje przechyl ku reformie, popierać ją małym palcem jako postępową, gdy prawica ma posunięcia reakcyjne, popierać ją małym palcem jako konieczność<sup>4</sup>. Związała i dla niektórych badaczy nieco uproszczona analiza Kałużyńskiego trafiała w sedno podstawowego problemu badawczego artykułu. Czy programowy reformizm socjaldemokracji otwierał z góry drogę ku brakowi ideowej tożsamości i w konsekwencji rozmywał i wypłukiwał jej program? Próba odpowiedzi zostanie podjęta w dalszej części artykułu. Niemiecka socjaldemokracja przeszła długą drogę i jeszcze głębszą ewolucję. Od partii usiłującej zreformować kapitalizm, do partii opowiadającej się za udziałem Niemiec w I wojnie światowej (kredyty wojenne), poprzez przejęcie władzy w tym kraju na przełomie

<sup>3</sup> Zob. G. Olzog, H.-J. Liese, *Die politischen Parteien in der Bundesrepublik Deutschland. Geschichte – Programmatik – Organisation – Personen – Finanzierung*, München 1983, s. 110–111.

<sup>4</sup> Z. Kałużyński, *Na Marksa nie ma sposobu*, „Polityka” 1992, nr 19, s. 16.

lat 1918–1919 i bezpośrednią odpowiedzialność za zamordowanie Róży Luksemburg i Karla Liebknechta<sup>5</sup>.

Niemiecka katastrofa nie zaczęła się 30 stycznia 1933 roku po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Taka interpretacja po pierwsze jest błędna i ahistoryczna, po drugie zwalnia całkowicie od odpowiedzialności za rozwój późniejszych wydarzeń w Niemczech jedną z najważniejszych niemieckich partii politycznych. W konkretnym przypadku właśnie SPD. Polityczne mity są wygodne i nieśmiertelne, ale nie są prawdziwe. Współcześni niemieccy badacze są na ogół zgodni, że z założenia lewicowa partia straciła wiele ze swego programowego wigoru i zadowala się już tylko ochłapami z pańskiego, czytaj kapitalistycznego stołu<sup>6</sup>.

Działalność programową socjaldemokracji można podzielić na cztery czytelne i przejrzyste okresy:

1. 1863 roku do 1919 roku (zamordowanie Róży Luksemburg i Karla Liebknechta);
2. 1919 do 1933 roku (okres Republiki Weimarskiej);
3. 1945 do 1991 roku;
4. po 1991 roku.

Rok 1991 wybrano jako cezurę w działalności niemieckiej socjaldemokracji nieprzypadkowo. Do 1991 roku w warunkach istniejącego od końca 1917 roku realnego socjalizmu socjaldemokracja mogła i robiła to, aby kreować się na demokratyczną alternatywę wobec radzieckiego niewydolnego modelu socjalizmu. Socjalizm zwyciężył w jednym z najbardziej zacofanych krajów kapitalistycznych świata, w Rosji. Socjaldemokracja swoje największe sukcesy osiągnęła w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych: Niemczech, Anglii, Francji, Holandii, krajach skandynawskich. Mogła od samego początku tworzyć wizerunek partii demokratycznego socjalizmu, bo po prostu mogła sobie na to pozwolić. Korzystała z potencjału gospodarczego krajów, w których te sukcesy odnosiła. Nieporównanie wyższy stopień rozwoju kulturowego i cywilizacyjnego krajów zachodnich tylko ułatwiał socjaldemokracji to zadanie.

---

<sup>5</sup> Zob. H. Hirsch, *Rosa Luxemburg*, Reinbek 2002; A. Laschitz, *Im Lebensrauch, trotz alledem. Rosa Luxemburg. Eine Biographie*, Berlin 1996. W obu pracach podkreśla się szczególną odpowiedzialność niemieckiej SPD za zamordowanie Róży Luksemburg i Karla Liebknechta; szczegółowa relacja i opis tej zbrodni we wspomnieniach odpowiedzialnego za dokonanie mordu mjr Waldemara Pabsta w: *Doppelmord an Karl und Rosa befohlen*, „Junge Freiheit” z 11–12.1.2003, nr 9, s. 10–11. Pabst, oficer i szef sztabu ówczesnej Gwardyjskiej Strzeleckiej Dywizji Kawalerii w cytowanej rozmowie z przedstawicielami redakcji „Der Spiegel” przyznał, że działał na wyraźny rozkaz z góry. (kierownictwo polityczne państwa).

<sup>6</sup> A. von Lucke, *SPD – Profillosigkeit als Programm*. „Blätter für deutsche und internationale Politik” 2007, nr 4, s. 463 i n.

W pierwszym okresie (do 1991 roku) państwo jest dla socjaldemokracji regulatorem i opiekunem grup słabych społecznie. W drugim (po 1991 roku i upadku ZSRR) państwo kapitalistyczne wycofuje się stopniowo ze swoich społecznych obietnic i socjaldemokracja to akceptuje. Nie tylko akceptuje. Neoliberalna gospodarka pogłębia przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi. Model państwa opiekuńczego zostaje zapomniany lub zastąpiony hasłem „mehr Ungleichheit wagen” – odważyć się na większą nierówność<sup>7</sup>. Następuje redukcja myślenia o sprawiedliwości społecznej i tę nieoczekiwaną zmianę w dotychczasowej tradycji SPD usiłuje się usprawiedliwić warunkami gospodarczymi. Państwa według ideologów i teoretyków tej partii nie stać na opiekę nad słabymi, alternatywa – ich zdaniem – polega jedynie na wyborze: akceptacji długotrwałego bezrobocia lub dopuszczeniu do społecznej nierówności<sup>8</sup>.

W całościowej ocenie niemieckiej socjaldemokracji nie da się pominąć jej historii. Nie jest to możliwe z dwóch zasadniczych powodów:

1. interpretacja byłaby ahistoryczna, a przez to nieprawdziwa;
2. uniemożliwiłaby ewentualną analizę kontynuacji i zmiany w jej programowej działalności.

Kluczowe wydarzenia w takiej ocenie to niewątpliwie lata 1918–1919. Socjaldemokracja odcina się od rewolucyjnego ruchu socjalistycznego i zawiera egzotyczny sojusz ze skrajnie prawicowym Freikorpssem. Używa niemieckiej prawicy jako narzędzia do rozprawy z rewolucją niemiecką i nadciągającym socjalizmem. Pod hasłem walki o demokrację. Zmarły w 1999 roku wybitny niemiecki historyk i publicysta Sebastian Haffner obciążył właśnie SPD odpowiedzialnością za wszystko, co w latach późniejszych wydarzyło się w Niemczech<sup>9</sup>. Haffner reprezentował pogląd, że bez takich, a nie innych fatalnych w skutkach decyzji SPD w tamtych latach Hitler nigdy nie przejąłby władzy politycznej w Niemczech<sup>10</sup>. Oskarżenie SPD o zdradę byłoby uzasadnione i prawdziwe nawet wówczas gdyby nie była to interpretacja tylko Haffnera. SPD zdradziła ruch robotniczy w najbardziej przełomowym momencie jego historii. Doprowadziła do jego rozbitcia i paraliżu. Obiektywnie zdecydowała o takiej, a nie innej przyszłości Niemiec i Europy.

Haffner nie bez racji uważany za „moralne sumienie” Niemiec był obiektywnym i rzeczowym analitykiem. Na przełomie 1918–1919 roku Ebert był kanclerzem

<sup>7</sup> A. von Lucke, *SPD ohne Idee*, „Blätter...” 2003, nr 12, s. 1419.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 1419.

<sup>9</sup> S. Haffner, *Zwischen den Kriegen. Essays zur Zeitgeschichte*, Berlin 1997, s. 12–13. Według Haffnera to Friedrich Ebert i Gustav Noske zdradzili niemiecką rewolucję i ponosili bezpośrednią osobistą odpowiedzialność za zamordowanie Róży Luksemburg i Karla Liebknechta, wybitnych działaczy i teoretyków KPD.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 12.

Niemiec, a Noske ministrem Reichswehry. Nic nie mogło się odbyć bez ich zgody i wiedzy. Na uwagę zasługuje też inna ocena Haffnera, że to właśnie niemiecka socjaldemokracja w latach 1918–1919 zapobiegła skutecznie nowemu niemieckiemu początkowi – w myśleniu, polityce, siłach zbrojnych, gospodarce. Pierwsza niemiecka demokracja – zdaniem Haffnera – od początku została poświęcona na ołtarzu sił reakcyjnych, ponieważ zatraciła i sama zakwestionowała własną tożsamość i program. Doprowadziła do powstania Rzeszy Niemieckiej z wszystkimi strasznymi następstwami<sup>11</sup>. Tyle historia. Nie da się jej uznać tylko za tragiczny błąd socjaldemokracji. Nie był to żaden błąd, tylko zamierzone działanie ówczesnego kierownictwa państwa niemieckiego. Zarówno Ebert jak i Noske nie ukrywali swojej nienawiści do rewolucji<sup>12</sup>. Obaj byli przekonаныmi monarchistami. Socjaldemokratami pomimo i wbrew woli.

Socjaldemokracja częściowo ratowała swój honor w 1933 roku, gdy jako jedyna partia polityczna głosowała w Reichstagu przeciwko Ustawie o Nadzwyczajnych Pełnomocnictwach – Ermächtigungsgesetz z 24 marca 1933 roku wprowadzającą w Niemczech hitlerowską dyktaturę. Był to jednak spóźniony, symboliczny gest i nie wpływa na ogólną ocenę negatywnej roli jaką w okresie poprzedzającym dojście Hitlera do władzy odegrała na niemieckiej scenie politycznej właśnie socjaldemokracja. Dla większości niemieckich socjaldemokratów ważniejsze było utrzymanie starego porządku niż interesy i ideowa tożsamość partii, którą przecież reprezentowali. Współczesne analogie narzucają się niemal same. Niemiecka socjaldemokracja „sprawdzała” się w okresie podziału Niemiec na RFN i NRD. Kolejne programy partii używały czy też nadużywały pojęcia „demokratyczny socjalizm”. Ich prawdziwy problem polegał jednak na tym, że był to tylko slogan obliczony na uspokojenie ewentualnej antysystemowej opozycji. Badacze polscy trafnie wskazywali na stabilizującą rolę socjaldemokracji w utrzymaniu kapitalizmu jako systemu<sup>13</sup>. W przypadku socjaldemokracji możemy mówić o kontynuacji, ale o kontynuacji negatywnej. Jako partia polityczna pozostała wentylem bezpieczeństwa dla istniejącego systemu (kapitalizm) i tę rolę pełni do dzisiaj. Nie ukrywają tego także niemieccy historycy i politologowie.

W artykule pod zmiennym tytułem SPD bez idei Albrecht von Lucke pisał, że w działalności SPD obserwujemy permanentną ochronę i obronę społecznie uprzywilejowanych i równoczesne zapominanie o słabych społecznie jednostkach<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> S. Haffner, op.cit., s. 13.

<sup>12</sup> W. von Sternburg, *Deutsche Republiken. Scheitern und Triumph der Demokratie*, München 2001, s. 36 i n. Sternburg pisał, że „Ebert nienawidził rewolucji i w głębi duszy był przekonany monarchistą”.

<sup>13</sup> Zob. J. W. Gołębiowski, *Współczesna Socjaldemokracja*, [w:] *Wybrane problemy międzynarodowe*, Warszawa 1974, s. 532 i n.

<sup>14</sup> A. von Lucke, *SPD ohne Idee*, op.cit., s. 1418.

Następstwo to: włączanie do społeczeństwa coraz węższych grup społecznych i wykluczanie coraz większych części tego samego społeczeństwa. Lucke zarzucał SPD propagowanie jednostronnej wydajności opartej na kapitalistycznej skali wartości i świadomym odchodzeniu od idei sprawiedliwości społecznej<sup>15</sup>. Można analizę von Lucke odnieść zwłaszcza do okresu rządów Gerharda Schrödera – byłego socjaldemokratycznego kanclerza RFN, typowego politycznego pragmatyka nieinteresującego się ideowymi zasadami swej partii.

Tym bardziej, że von Lucke parafrazuje znane hasło Willy Brandta „Mehr Demokratie wagen” – odważyć się na większą demokrację i w odniesieniu do SPD interpretuje ją jako „Mehr Ungleichheit wagen” – odważyć się na większą nierówność. Przypomina też, że przepaść pomiędzy biednymi i bogatymi na świecie stale rośnie<sup>16</sup>. Pomimo socjaldemokratycznej retoryki i socjalistycznej semantyki tej partii. Przypomina tradycje niemieckiej socjaldemokracji, według której społeczeństwo powinno być sprawiedliwie porządkowane i regulowane przez państwo. Dostrzega odwrót od tej tradycji, zwrócenie się ku neoliberalnej, typowo kapitalistycznej ofensywie w gospodarce i definiuje ją jako samobójczą dla SPD konsekwencję wyzbywania się własnej tożsamości i legitymacji<sup>17</sup>. Określa ten proces wprost jako delegitymizację całej partii, bo społeczeństwo zostaje pozostawione samemu sobie. Lucke stawiał fundamentalne pytania, m.in. tak zasadnicze, jak: kto mógłby zastąpić lub wyręczyć państwo w jego podstawowej funkcji organizatora społecznej sprawiedliwości? Lucke wykpiwa podporządkowanie państwa rynkowemu fundamentalizmowi i ograniczenie jego funkcji tylko do próby dotrzymania kroku światowemu globalizmowi, czyli światowemu kapitalizmowi.

W innym artykule zamieszczonym w opiniotwórczym niemieckim miesięczniku politologicznym „Blätter für deutsche und internationale Politik” ten sam von Lucke zarzuca SPD nie tylko utratę własnej tożsamości, ale pisze, że w okresie rządów i za zgodą Schrödera partia dobiła do końca tego procesu<sup>18</sup>. SPD jako partia ludowa (ogólnospołeczna), to sprzeczność sama w sobie w społeczeństwie podzielonym na klasy i mającym różne interesy. Jeśli SPD chce reprezentować interesy wszystkich, to w istocie nie reprezentuje nikogo. Wszystko, czyli nic. Albo partia opowiada się za obroną społecznie najsłabszych i wykluczonych, albo stwierdza, że interesy warstw najbogatszych i uprzywilejowanych są również jej interesami. Albo, albo. Tertium non datur – trzeciego wyjścia nie ma. SPD wpadła w pułapkę, którą sama na siebie zastawiła. Jako partia reformistyczna propaguje brak jakiegokolwiek ideologicznego

<sup>15</sup> Ibidem, s. 1418.

<sup>16</sup> Zob. *Kluft zwischen Arm und Reich wächst*, „Berliner Zeitung” z 28.12. 2001, nr 502, s. 2.

<sup>17</sup> A. von Lucke, *SPD ohne Idee*, op.cit., s. 1419.

<sup>18</sup> A. von Lucke, *Treibgut SPD*, „Blätter...” 2003, nr 6, s. 647.

profilu jako swój program. Tylko program dla kogo? Ta kwestia musi być badawczo wyjaśniona, jeśli chcemy w ogóle odpowiedzieć na pytanie, czym właściwie jest SPD. Partią antykapitalistyczną, antysystemową sprzeciwiającą się niepodzielnej dominacji kapitału, partią ideową, która chce znieść kapitalistyczny wyzysk i budować sprawiedliwe społeczeństwo w przyszłości? Problemem SPD jest retoryka, semantyka i werbalizm. Najlepsze programy społeczne nie są nic warte, jeśli nie towarzyszy im określona praktyka polityczna. Wiarygodność SPD jako partii lewicowej była wielokrotnie wystawiana na próbę. Nie zawsze SPD zdawała egzamin ze składanych obietnic i przyjmowanych programów. Sprawdzianem ideowej tożsamości i wiarygodności SPD będzie analiza konkretnych programów tej partii. Co się w nich zmieniło, co jest kontynuacją starego reformistycznego kursu? Wiary, że kapitalizm można zmienić tylko w parlamencie, na drodze pracy organicznej nad świadomością polityczną społeczeństwa. W SPD od chwili jej założenia przyjęto idealistyczne założenie, że ludzkie oblicze kapitalizmu jest możliwe i że człowiek funkcjonujący w tym systemie jest w stanie uwolnić się od dyktatu kapitału, zysku i rynku. Założenie tyleż idealistyczne co nieprawdziwe. W najbardziej znanym programie berlińskim z 1989 roku niemiecka socjaldemokracja sama zresztą to przyznawała – pisano, że historyczne doświadczenie uczy, iż korekty kapitalizmu nie wystarczą. Konieczny jest nowy porządek gospodarczy i społeczny<sup>19</sup>. Myślano o demokratycznym socjalizmie.

W okresie Republiki Weimarskiej z szeregow SPD wywodziło się trzech kanclerzy i pierwszy prezydent (F. Ebert). SPD miała wielkie wpływy polityczne w Reichstagu, ale całkowicie zawiodła jako partia demokratyczna we wspomnianym już okresie lat 1918–1919. W przekroju historycznym wybitnymi powojennymi politykami SPD byli Kurt Schumacher, Helmut Schmidt, Oskar Lafontaine, Willy Brandt. Zwłaszcza ostatni, były kanclerz RFN, poprzez swoją politykę wschodnią i wielki gest pod Pomnikiem Bohaterów Getta w grudniu 1970 r. w Warszawie zasłużył na szacunek i międzynarodowe uznanie<sup>20</sup>. Brandt jako członek norweskiego ruchu oporu w okresie II wojny światowej nie był tylko biernym obserwatorem wydarzeń w hitlerowskich Niemczech. Czynnie włączył się do walki z ludobójczym reżimem odpowiedzialnym za bezprzykładny przemysłowy mord na 6 milionach europejskich i polskich Żydów. Bezsporne zasługi Brandta dla niemieckiej i europejskiej socjaldemokracji nie zmieniają faktu, że dla wielu badaczy pozostał on postacią kontrowersyjną. Z jednej strony bojownik walki o inne i demokratyczne Niemcy, z drugiej polityk często

<sup>19</sup> *Grundsatzprogramm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands. Beschlossen vom Programm-Parteitag der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands am 20. Dezember 1989 in Berlin*, Bonn 1989, s. 6.

<sup>20</sup> Zob. C. Stern, *Willy Brandt*, Reinbek 2002, s. 115 i n.; W. Brandt, *Begegnungen und Einsichten. Die Jahre 1960–1975*, Hamburg 1976, s. 524–525.

niekonsekwentny, mający wyraźne problemy z określeniem ideowej tożsamości SPD. Znany niemiecki historyk Eckhard Jesse wyróżnił następujące fazy w politycznym życiorysie Brandta: w latach 20. i 30. był to polityk lewicowy, w 50. i 60. prawicowy, w 70. i 80. lewicowy i w okresie niemieckiej jedności znowu prawicowy<sup>21</sup>.

Przyjęty w Bad Godesberg 15 listopada 1959 roku program zastąpił uchwalony w 1925 roku „program heidelberski” i przekształcił SPD w tak zwaną partię ludową – Volkspartei, obejmującą wszystkie klasy i warstwy społeczne. Potwierdzał reformizm partii i jej zgodę na tylko parlamentarny charakter walki o zmianę oblicza kapitalizmu. W Bad Godesberg i nie tylko tam zwyciężył programowy reformizm. SPD rezygnuje z marksizmu jako ideologii i opowiada się za „demokratycznym socjalizmem”. Należy jednak od razu stwierdzić, by uniknąć ewentualnych niedomówień i dwuznaczności, że demokratyczny socjalizm w programie i rozumieniu SPD oznaczał pełną akceptację partii dla zasad i reguł wolnego rynku. Program przewidywał wprawdzie postępującą demokratyzację społeczeństwa, ale w praktyce przewidywał ostateczne pogodzenie się SPD z systemem kapitalistycznym. Odrzucał socjalistyczną alternatywę i potwierdzał reformizm partii. Autorami programu z Bad Godesberg byli tak znani niemieccy politycy, jak Herbert Wehner i Carlo Schmid<sup>22</sup>. Program partii sprowadzał się właściwie do hasła: konkurencja tak szeroka jak tylko jest to możliwe, planowanie tylko o ile jest to konieczne.

W tym kontekście na uwagę zasługuje osoba i rola Oskara Lafontaine. Od 1995 roku przewodniczącego niemieckiej SPD. Lafontaine był zaliczany do tych stosunkowo niewielu niemieckich polityków socjaldemokratycznych o wielkiej społecznej wrażliwości. Nie bez racji uważany za przykład osobistego sprzeciwu wobec braku ideowej tożsamości niemieckiej socjaldemokracji. Niemiecki badacz Karl D. Bredthauer dokładnie opisał okoliczności, w których 11 marca 1999 roku Lafontaine zrezygnował z funkcji przewodniczącego SPD, ministra finansów w gabinecie Gerharda Schrödera, i złożył swój mandat deputowanego do Bundestagu<sup>23</sup>. To właśnie owa rzadka wśród polityków niemieckiej socjaldemokracji społeczna wrażliwość doprowadziła Lafontaine’a do zerwania z Gerhardem Schröderem i późniejszej nieoczekiwanej zmiany w jego politycznym życiorysie. Ten znany i popularny socjaldemokratyczny polityk nie mógł się pogodzić z bezustannym dyktatem wielkiego kapitału i demontażem państwa socjalnego. Pomimo tych kroków Lafontaine nie przerwał działalności politycznej. Jako doświadczony polityk zrozumiał jedynie, że

<sup>21</sup> Zob. E. Jesse (Hrsg.), *Deutsche Geschichte. Vom Kaiserreich bis heute. Willy Brandt*, München 2004, s. 267.

<sup>22</sup> *Die Fischer Chronik. Ereignisse, Personen, Daten. Deutschland 1949–1999*, Frankfurt am Main 1999, s. 242.

<sup>23</sup> K. D. Bredthauer, *Lafontaine oder Die demokratische Frage*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1999, nr 4, s. 391–395.



w szeregach SPD, partii faktycznie pogodzonej z kapitalizmem, nie da się skutecznie walczyć o sprawiedliwość społeczną. Wspólnie z Gregorem Gysi z PDS – Partii Demokratycznego Socjalizmu – powstałej po rozwiązaniu SED, stanie na czele niemieckiej Nowej Lewicy – Neue Linke.

Bredthauer nie pozostawiał również żadnych złudzeń, że kto jest przeciwko wszechwładzy wielkiego kapitału, ten rządzi wbrew woli suwerena. A suwerenem w systemie kapitalistycznym jest kapitał<sup>24</sup>. Lafontaine, w przeciwieństwie do Gerharda Schrödera, nie godził się z faktyczną redukcją SPD do roli związku wyboru kanclerza (Kanzlerwahlverein) i rzeczywistej rezygnacji tej partii z krytyki kapitalizmu jako systemu. Wiedział, że we własnej partii nie znajdzie żadnego potencjału, który mógłby zmobilizować do sprzeciwu wobec szantażu wielkiego kapitału<sup>25</sup>. Zwłaszcza, że jeden z najbardziej znanych niemieckich socjologów, dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Monachium i wykładowca renomowanej London School of Economics Ulrich Beck stwierdzał, że niemiecka SPD jest wewnętrznie głęboko podzielona i sama już nie wie, czy jest jeszcze SPD<sup>26</sup>. W wywiadzie dla „Stern” Beck uważał zresztą, że zamiast mówić o programowej zapaści SPD wybrano wygodne milczenie. Według Becka oblicze współczesnego neoliberalnego manchesterskiego kapitalizmu dla garstki bogatych i uprzywilejowanych wywołuje śmiech zza grobu jego najostrzejszego krytyka Karola Marksa<sup>27</sup>. Jego analiza w odniesieniu do tego systemu nie tylko się potwierdziła, ale jeszcze bardziej zaktualizowała.

Autorzy i publicyści polscy często przesadnie, z mniejszym lub większym entuzjazmem piszą w ostatnim okresie o rzekomym zwrocie SPD na lewo<sup>28</sup>. Nie biorą jednak pod uwagę wielu czynników. W historii SPD jest to – zdaniem autora – kolejny zwrot taktyczny. Przekonują o tym kolejne programy tej partii opowiadające się najpierw za „demokratycznym socjalizmem”, a później już tylko za niewiele mówiącą tzw. demokracją społeczną. By lepiej to wyjaśnić: SPD jako partia niemieckiej lewicy czuje na plecach oddech partii Lafontaine’a i Gysiego i w walce o lewicowy elektorat musi kreować się na partię autentycznie ideowych i socjalistycznych działaczy. Przypomnieć wyborcom o własnych korzeniach i tożsamości. Tuszować popełnione błędy i równocześnie godzić się na historyczny kompromis z kapitalizmem. Jak trafnie zauważył Albrecht von Lucke w ciągu 140 lat swego istnienia SPD przeszła

<sup>24</sup> Ibidem, s. 392.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 394.

<sup>26</sup> U. Beck, *Leute, wir gehen nicht unter!*, „Stern” z 11.08.2005, nr 33, s. 112.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>28</sup> Zob. K. Kęciek, *SPD bierze kurs na lewo. Niemiecka socjaldemokracja żegna się z reformami Schrödera*, „Przegląd” z 11.11.2007, nr 45, s. 24–25.

długą drogę i ewolucję: od marksistowskich dysydentów do widocznej przesady w dopasowywaniu się do kapitalistycznych stosunków<sup>29</sup>.

Kolejne programy SPD ujawniały widoczne niekonsekwencje i programowe sprzeczności partii. W ostatnim hamburskim programie SPD wiele miejsca poświęciła globalizmowi<sup>30</sup>. Jeden z czołowych teoretyków SPD, zmarły Peter Glotz, pisał, że SPD może i musi pożegnać się z pojęciem sprawiedliwości społecznej<sup>31</sup>. A. von Lucke w kontekście tej wyjątkowej – nawet jak na SPD – diagnozy postawił pytanie, co w ogóle po odrzuceniu idei sprawiedliwości społecznej pozostanie z SPD? Doktryna Nowego Środka – Neue Mitte Gerharda Schrödera, bezkrytyczna wiara w globalizację, czy przekonanie, że dla kapitalizmu jako systemu nie ma alternatywy? Pytania podstawowe zwłaszcza, gdy współcześni teoretycy i ideolodzy SPD sami właściwie nie wiedzą, dokąd w sensie programowym zmierza ta partia. W stronę braku programu jako programu? Pytanie paradoksalne, ale przecież niepozbawione sensu. W okresie neoliberalnej ofensywy SPD winna się jednoznacznie wyprofilować jako partia lewicowa broniąca interesów ludzi pracy najmniejszej.

We wszystkich programach SPD od programu w Heidelbergu z 1925 roku po program hamburski z 28 października tego roku podkreśla się wolę walki o te prawa. Problem SPD polega jednak na zasadniczym rozdźwięku pomiędzy programem, a społeczną i polityczną praktyką w działalności partii. Tą podstawową sprzeczność dostrzegł znany niemiecki badacz Herbert Schui<sup>32</sup>. Dostrzegł, że rynkowy fundamentalizm wygrał rywalizację ze społeczną gospodarką rynkową. Schui zauważył również ewolucję pojęciową w SPD. W partii unika się słowa kapitalizm i zastępuje je słowem gospodarka rynkowa. Jego zdaniem bezkrytyczny stosunek SPD do „społecznej” gospodarki rynkowej w praktyce doprowadza do rezygnacji z krytyki kapitalizmu jako systemu w ogóle<sup>33</sup>.

Cytowany wcześniej A. von Lucke twierdzi, że propagowany tylko werbalnie demokratyczny socjalizm zastępuje termin „społecznej demokracji” jako zasada działania socjaldemokracji<sup>34</sup>. Lucke przypomina program berliński partii z 1989 roku i krytykuje sprzeczności w programie SPD. Nazywa je wprost pobożnymi życzeniami zamiast prawdziwej analizy stosunków społecznych w świecie. I tak z jednej strony program partii zwraca uwagę na kapitalistyczny wyzysk w świecie postępującej globalizacji, z drugiej nie dostrzega dramatycznych przemian jakie nastąpiły w sys-

<sup>29</sup> A. von Lucke, *SPD – Profillosigkeit als Programm*, „Blätter...” 2007, nr 4, s. 469.

<sup>30</sup> *Hamburger Programm. Grundsatzprogramm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands. Beschlossen auf dem Hamburger Bundesparteitag der SPD am 28. Oktober 2007*, Hamburg 2007, s. 4–5.

<sup>31</sup> Cyt. za: A. von Lucke, „Blätter...” 2003, nr 6, s. 648.

<sup>32</sup> H. Schui, *Kapitalismus statt Sozialer Marktwirtschaft*, „Blätter...” 2005, nr 6, s. 651 i n.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 651.

<sup>34</sup> A. von Lucke, „Blätter...” 2007, nr 4, s. 465.

temie kapitalistycznym po 1989 roku. Odpadła i zniknęła socjalistyczna alternatywa, ludzkie oblicze kapitalizmu wobec braku konkurencji przestało być w ogóle potrzebne. Lucke ostro rozprawia się z panującą w SPD modą i tendencją do pomniejszania lub bagatelizowania niebezpieczeństwa globalnego kapitalizmu dla dotkniętych nim społeczeństw. We wspomnianym berlińskim programie pisze się optymistycznie i bezpodstawnie, że globalizacja stwarza gospodarczy wzrost i perspektywy na przyszłość dla ludzi w krajach bogatych i biednych. Jest dokładnie odwrotnie. Globalizacja – co da się udowodnić empirycznie – niszczy miejsca pracy w skali światowej, zwiększa przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi, zwiększa ryzyko wielkiego i niekontrolowanego wybuchu społecznego, rujnuje środowisko naturalne człowieka. W najnowszym hamburskim programie SPD globalizacja to szansa dla wszystkich<sup>35</sup>. W analizie i krytyce von Lucke to śmiertelne zagrożenie dla całej ludzkości. Można oczywiście w kategoriach akademickich spierać się, kto właściwie ma rację. Ale w oparciu o fakty. A te są bezlitosne dla współczesnego kapitalizmu. W 2004 roku na łamach „Blätter...” Samir Amin w artykule pod wielce znaczącym tytułem *Der kapitalistische Genozid – Kapitalistyczne ludobójstwo* pisał o złowrogim przejmowaniu przez ten system totalnego panowania w świecie. Według Amina okres historycznego kompromisu pomiędzy socjaldemokracją a kapitalizmem ostatecznie zakończył się. Ponadnarodowy kapitalizm przejął całkowicie swoje bezlitosne panowanie w świecie<sup>36</sup>. Jego propaganda w niekończących się tyradach koncentruje się tylko na rynku i niczym innym jak tylko rynku<sup>37</sup>. Bezpieczeństwo socjalne tylko werbalnie propagowane przez niemiecką socjaldemokrację pozostaje w jaskrawej sprzeczności z koncepcją maksymalizacji zysku tak charakterystyczną dla kapitalizmu jako systemu społeczno-politycznego.

Amin przypomniał analizę kapitalizmu sformułowaną przez Karola Marksa. Analizę – jego zdaniem – zbyt optymistyczną. Marks zakładał, że po okresach systemowego kryzysu, fазie akumulacji kapitału, w której robotnicy stają się bezrobotni, po jej przewyciężeniu, zostaną oni w większej części ponownie zatrudnieni i zintegrowani z procesem pracy. Analiza Marksa sprawdzała się jednak według Amina tylko w XIX-wiecznym kapitalizmie i tylko w Europie. Globalizacja i ekspansja kapitalizmu sprawiła, że tzw. zbędni pracownicy nie są włączani do procesu pracy ani w jego centrach, ani na peryferiach<sup>38</sup>. Panującą ideologią stał się neoliberalizm, czyli społeczny redukcjonizm sprowadzający wszystko – świat, narody, władzę polityczną i wojskową, naszą planetę i ludzi, którzy na niej żyją, wyłącznie do poję-

<sup>35</sup> *Hamburger Programm*, op.cit., s. 4.

<sup>36</sup> S. Amin, *Der kapitalistische Genozid*, „Blätter...” 2004, nr 7, s. 817

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 817.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 820.

cia rynku. Amin określał kapitalizm jako immanentnie imperialny projekt<sup>39</sup>. System ten nie przewiduje praktycznie żadnej przyszłości dla ponad 3 miliardów ludzi na świecie. Są oni w sensie produkcyjnym dla tego systemu niepotrzebni i zbędni. Z tych powodów Amin nazywa to kapitalistycznym ludobójstwem i stopniowym znoszeniem jakichkolwiek istniejących jeszcze społecznych zabezpieczeń.

W tym miejscu warto odnieść analizę Amina do sytuacji programowej polskiego SLD. W przypadku tej partii w jej programie również nie znajdziemy żadnej myśli o socjalistycznej alternatywie, jej rola została świadomie sprowadzona wyłącznie do parlamentarnej i salonowej opozycji<sup>40</sup>. Polski SLD do tej pory nie stworzył żadnego centrum krytycznych studiów nad kapitalizmem i nie podjął nawet próby przygotowania nowego, antykapitalistycznego programu. Nie powstało też żadne centrum nowoczesnej myśli lewicowej. Pomimo powrotu kapitalistycznego fundamentalizmu rynkowego i jego doktryny maksymalizacji zysku bez względu na koszty społeczne. Wszystko w tradycjach socjaldemokracji. Nie tylko niemieckiej.

Bez wdawania się w szczegóły możemy stwierdzić, że analiza programu SPD czy też raczej jego braku przekracza ramy tylko jednego artykułu. W tym kontekście autor sygnalizuje więc tylko ważny problem badawczy: Quo vadis, SPD?

## SUMMARY

**THE BASIC RESEARCH** problem of the article titled „The German SPD. From the reform to the absence of the programme?” is the proof to answer on the question: If the origin reform programme of the German Social Democratic Party opened from above the way to the tendency of lack ideological identity and washed out her programme?

The German Social Democratic Party has gone a long way and deep evolution. From the party which tried to reform the Capitalism through the party voting in 1914 for the taking part of Germany in the First World War and after her finishing, she carried a responsibility for murdering Rosa Luxemburg and Karl Liebknecht to the modern problems with ideological identity.

Author of the article signals the visible similarity between the German and Polish (SLD) Social Democratic Parties. In fact, both resigned from any socialist aspirations and made transition to the pure liberal – bourgeois policy.

---

<sup>39</sup> Ibidem, s. 822.

<sup>40</sup> Por. A. Schaff, *Medytacje*, Warszawa 1998, s. 160–161 i n. Zmarły w 2006 roku słynny filozof uważał, że współczesna światowa socjaldemokracja przeszła całkowicie na tory polityki liberalno-burżuazyjnej i zrezygnowała z jakichkolwiek socjalistycznych aspiracji.